

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr. 21

Białystok dnia 6 czerwca 1945

Rok

Szlakiem repatriantów.

Dobrze uprawiona i zasiana ziemia czeka na osiedleńców

Wszystkie trudności związane z akcją przesiedlenia na Ziemię Zachodnią — zostały usunięte.

Rząd ustalił już plany według którego wszyscy rolnicy będą zaopatrzeni w gospodarstwa rolne i potrzebny im wózek do pracy. Wyasygnowano już odpowiednio środki materialne i pieniężne na ten cel. Ziemia czeka na swego prawdziwego gospodarza.

Państwowy Urząd Repatriacyjny (P.U.R.) w porozumieniu z organizacjami politycznymi i społecznymi wypracował plan szczegółowy wskazujący skąd i gdzie ma się kierować osiedleńcy.

Repatrianci rolnicy przybywający na tereny woj. białostockiego są skierowywani na tereny Prus Wschodnich. Otrzymują oni jaknajwydatniejszą pomoc ze strony władz, które zapewniają opiekę podczas drogi i po przybyciu na miejsce osiedlenia.

Jak dostać się do Prus.

Celem poinformowania szerokiego kręgu rolników o akcji osiedleńczej zwróciliśmy się do kierownika oddziału Państwowego Urzędu Rep. w Białymstoku o szczegóły techniczne tej akcji.

Osiedleńcy którzy skierowywani są na tereny Prus zabierają ze sobą inwentarz i udają się na miejsce osiedlenia pod opieką przewodnika. W wypadku gdy nie mogą zabrać ze sobą rodziny, P.U.R. odsyła rodzinę samochodami. Po przybyciu na miejsce otrzymują oni inwentarz marny, oraz ziemie przeznaczone już obsadą oziminami. Nieprawda, że osiedleńcy muszą się borykać z trudnościami po przybyciu na miejsce — przeciwnie, tereny są bogate, dobrze zagospodarowane, pola zaorane i częściowo obsiane, dobre drogi zapewniające łączność z miastem.

Dośkonałe łąki i pastwiska pozwalają na zakładanie hodowli zwierząt domowych. Sady i ogrody przy każdym gospodarstwie będą niewątpliwie ważną pozycją w budżecie rolnika. Opala jest pod dostatkiem, gdyż uciekający Niemcy pozostawili swoje siedziby wraz z zapasami drzewa, węgla i torfu.

Ostatnio wyjechał do Elku i Margrabowa sześć osiedleńców. Już się urządzili są zadowoleni i pracują na własnym gospodarstwie. W powiecie Elk jest teraz około 300 przesiedleńców i repatriantów. Z województwa białostockiego ma wyjechać w najbliższym czasie do Prus 200.000 osiedleńców.

Trzeba pomyśleć o zniwach

Za dwa miesiące rozpocznie się zniwa. Jak zaznaczyliśmy pola są obsiane. Potrzeba tylko rąk do pracy, by w chwili gdy trzeba będzie wyjść z sierpem i kosą — mogły stanąć szeregi gotowe do pracy. Potrzeba wiele, bardzo wiele tych

rąk, czeka na nie 9 powiatów. Jest to ważny problem, którym należy się zająć już teraz. Pomyślnie rozwiązanie akcji zniw będzie sprawdzianem naszej dojrzałości i świadomości obywatelskiej.

Tutaj młodzież szkolna, może połączyć piękne z pożytecznym i wykorzystując ferie letnie wziąć udział w zniwach. Warunki są idealne. Piękne wille, lasy, ogrody i rzeki, oraz poczucie spełnionego obowiązku wykryty nagrodą za trud własny przy zniwach. Wierzymy, że młodzież naszą, która niejednokrotnie dała dowody swej ofiarności i bezinteresowności w pracy dla Państwa i tym razem stanie gotowa na zew.

Działalność P.U.R. w Białymstoku

Białostocki oddział P.U.R. ze względu na specyficzne warunki etnograficzne i lokalne (jest pierwszym miastem etapowym) ma bardzo dąbiające i odpowiedzialne zadanie. Przemieszczają się tu tysiące repatriantów, osiedleńców, ze wszystkich stron Europy. Przejedzają tedy repatrianci z Litewskiej SSR, BSSR, Włoch i Francji. Wszyscy dostają wyżywienie i nocleg, oraz zapomogę doraźną.

Niżej podane cyfry ilustrują nasilenie akcji repatriacyjnej i działalność oddz. P.U.R.

W okresie od 25 stycznia br. do 25 maja br. przez Białystok przeszło 112 transportów o łącznej liczbie 3484 wagonów mieszczących 51.624 repatriantów z tej liczby wyładowało się w Białymstoku przeszło 20.000 pozostali pojechali dalej na zachód.

Z Lit. SSR dotychczas przyszło 31 tra. sportów z 28.291 osób, z czego pozostało w Białymstoku 3.944. Pozostałe transporty z BSSR i Prus wynoszą około 15.000.

Dla przybywających repatriantów jak również i jeńców oraz powracających na tereny ojczyzny robotników wywiezionych przed wojną do Niemiec czynnych jest 11 punktów etapowych i 9 inspektoratów osadnictwa, mających za zadanie bezpośredniej opieki nad nimi.

Dotychczas wydano 89.476 posiłków, 39.710 kg chleba i zapomóg doraźnych na sumę 1.356.800 zł. Repatrianci korzystają bezpłatnie z opieki lekarskiej i lekarstw oraz biura podań i porad prawnych.

Dzieci otrzymują cukier i ryż na podstawie opinii lekarza. Oddział P.U.R. troszczy się również o pracę dla rolników, fachowców i inteli-

gencji. W tym celu zostało zorganizowane biuro pracy, które zatrudniło już szereg osób. Ponadto osadzono na gospodarstwach rolnych w woj. białostockim 1200 rodzin. W chwili obecnej z pomocy P.U.R. korzysta 2500 osób.

Sprawa którą dźwignąć może cały naród

Na zachód ruszyły już tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi. Organizacja przesiedlenia takich olbrzymich mas ludzkich na ziemie zachodnie i pomoc w zagospodarowaniu się nie może być sprawą tylko P.U.R. Jest to sprawa, którą dźwignąć jest w stanie tylko cały naród. Organizacje stronnictw politycznych, Polskiego Związku Zachodniego, /w. Zaw. Samopomocy Chłopskiej, organizacje Spółdzielcze i uniwersytety uznają akcję przesiedleńczą za swoją własną sprawę. Chłop polski musi tej jesieni zebrać plony z bogatych łań Prus Wschodnich.

Robotnicy, rzemieślnicy i inżynierowie muszą stanąć do swoich warsztatów pracy.

Wszystkie organizacje polityczne, społeczne i gospodarcze rzucają swe siły do pracy w akcji osiedleńczej.

(L)

Dlaczego u nas nie ma jeszcze Sądów Specjalnych

Zwycięskie zakończenie wojny i zajęcie całego terenu do Niemiec przez Armię Czerwoną i Sojusznicze Wojska Anglo-Amerykańskie umożliwiało poznanie głównych winowajców przelanej krwi wojennej — nieznanych w historii świata zbrojnych.

W ręce sprawiedliwości wpadł Goering, Rozenberg, von Pappen, Dr. Zey, Franck, Himmler i długi szereg innych, wobec zbrodni których błędna wszystkie uczynki Nerona i Kaligulli, Atylla, Tamerlan i Dżyngis-chan zdają się być niewinnymi dziećmi.

Bije godzina, mająca według słów „Czerwonego Sztandaru“ być dniem zapłaty i sądziami jesteśmy — już my.

Przed Europą, przed całym światem staje sprawa surowego sądu nad tymi którzy wymordowali dziesiątki milionów istnień ludzkich, którzy stracili w swoim bestialstwie wszelki obraz i podobieństwo ludzkie.

Trzeba zetrzeć z powierzchni ziemi wszystkich tych którzy sami swoim istnieniem hańbią wysokie pojęcie godności człowieka. We Francji już oddawna działają Trybunały Rewolucyjne już oddawna sądzi się i karze zdrajców i zaprzędników Narodu francuskiego współpracowników z rządu Lawala i Pétain'a. Tak samo w Rumunii, Jugosławii, Bułgarii, Włoszech. Tak samo wszędzie.

Narod Polski wyszedł z krwawej łaźni hitlerowskiej z większym upustem krwi niż jakikolwiek innej, ale wyszedł z większym też honorem. Cała Polska z bohaterką Warszawą na czele była jednym walczącym stale obozem. U nas nie było Quislinga, Degrella, Haczy i Pawelicza.

Tym niemniej trafiały się u nas zbrodnicze elementy współpracujące z władzami hitlerowskimi i tym bardziej ważną jest sprawa ukarania ich.

W Lublinie, Warszawie, Łodzi, Zagłębiu, Śląsku, Kieleckim, Rzeszowskim, działają już sądy specjalne. Sądzi się już oddawna i karze jawnych i tajnych współpracowników gestapo, denuncjatorów hitlerowskich, zaprzędników i katorów Narodu polskiego.

Dewiza! Sądu Specjalnego jest zasada aby żadna zbrodnia nie uszła bezkarnie. Od wyroku Sądu Specjalnego nie ma apelacji. Jak dotąd p. prezydent Rzeczypospolitej nie korzysta z prawa łaski.

Dotyczy to całego kraju, za jedynym jedynym wyjątkiem. Wyjątek ten stanowi teren naszego Województwa.

U nas nie ma Sądów specjalnych. Minęło od uwolnienia naszego terenu 10 miesięcy a nie odbyło się ani jeden proces.

Materiał chyba jest. Jest dostateczna ilość współpracowników niemieckich zatrzymanych przez władze wskutek skarg obywateli. U nas była i jest specjalnie intensywna inicjatywa społeczeństwa w kierunku pokazania zbrodni zauszników hitlerowskich. Zbyt wiele mamy niepomszczonych mogił, nieotartych łez, zbyt wiele wdów i sierot byśmy to mogli i chcieli zapomnieć.

Tym bardziej dziwi nas opieszałość władz w tym zakresie, jeżeli zestawimy ją z gorliwością i surowością przejawioną przy ściganiu przestępstw o nie dającym się porównać nawet charakterze.

Czyżby byli jeszcze u nas ludzie nie rozumiejący znaczenia Sądów Specjalnych i konieczności wykarzowania ostatnich korzeni hitleryzmu.

Nie przesadzimy bynajmniej twierząc, że jesteśmy wyrazicielami opinii całego społeczeństwa, kiedy żądamy odpowiedzi na frasujące nas pytanie.

Dlaczego u nas nie ma jeszcze Sądów Specjalnych.

PRZEGLĄD PRASY

Niezawodnie historia, która w czasie tej wojny tyle gorzkości i zawodów, sprawiła reakcjonistom i tym razem również zdemaskuje kabutynstwo i niedojrzałość polityczną, krótkowzroczność i tępotę faszystowskich niedobitków. Poza ich wieszczbiarstwem i urzłonką stanie trwała współpraca trzech mocarstw jako gwarancja długoletniego pokoju wśród wszystkich demokratycznych narodów.

„Rzeczpospolita“ słusznie podkreśla konieczność odpowiedzialności przed sądem narodów głównych przestępców faszystowskich, przytaczając słowa komentatora angielskiego radia Louis Levy:

"Zagadnienie wymiaru sprawiedliwości jest czołowym zagadnieniem chwili obecnej... Skończyliśmy już definitywnie i bezpowrotnie z taktyką „głoszenia po głowie” wroga, Naród nasz wymaga jak najsurowszego postępowania z hitlerowcami. Nie ulega wątpliwości, że rząd rozumie nas dobrze i że nie sprawi nam zawodu”.

Głos ten, będący wyrazem opinii publicznej całego demokratycznego świata, zasługuje na szczególne podkreślenie w chwili, gdy postawa niektórych kół wojskowych Ameryki i Anglii wobec przestępców wojennych nie jest wolna od niebezpiecznej krótkowzroczności. Czas zerwać z tą niedorzeczną i bezmyślną pobłażliwością w stosunku do Goeringów, Dönitzów i innych zbrodniarzy wojennych.

"Życie Warszawy" zwraca uwagę na konieczność szybkiego przeprowadzenia reformy pisowni w obliczu przygotowywanej się wielkiej kampanii wydawniczej:

Byłoby niedopuszczalnym mar-
notrawieniem energii zbioro-
wej i szterzeniem niepotrzebne-
go zamętu w głowach chociaż-
by młodzieży, gdyby reforme
pisowni przeprowadzono nie
przed a po ustaleniu progra-
mów nauczania i po wypusz-
czeniu na rynek wydawniczy
podręczników, nowych książek
beletystycznych i naukowych".

Ze swej strony podkreślamy na-
wet potrzebę uzależnienia akcji wy-
dawniczej od momentu uregulowa-
nia pisowni. Przeczym inicjatywa
wydawnicza nie może narzucać spo-
sobu, gdyż przy tak ważnej spr-
awie, jaką jest ustalenie pisowni nie
wolno nam postępować zbyt pochop-
nie i niefrasobliwie. Nie wolno nam
dopuszczać się niekonsekwencji,
która powoduje nie tylko olbrzymie
wady w nauczaniu, ale również sta-
wia wartość całego wydawnictwa
pod znakiem zapytania.

Dwutygodnik „Zdrowie” wydawa-
ny przez Związek Literatów w Po-
polu zamieścił artykuł p.t. „O no-
wa sztuka”, w którym czytamy:

„Tyłko człowiek spośród wszystkich istot żyjących przelecił się poza wieczność wrót wegetacji — poza wieczność kelskiej rodzenia się, dobywania i okarmu i śmierci. Tyłko człowiek w ciągu swego życia udziela wartości, które po ustaniu życia nie pokładają się w ściepach i kłnie z kłn, a stawały się pod sławę i tworzywołały z spływu czości. A to jest niezwykłym i najw. budowaniem kultury”.

Jest to już nie pierwszy wypadek, że podobnie „t. orkwa” nieśli w „człotę”. I wami myśli znają, że w tym na łamach, czy opis na „Ziemi”. Niewiadomo, co skłonił redakcję do zamieszczenia tych „skrobaków” frazeologicznych? Czy aby wam się zamyśli „długość” i „wartość”? Przykład ten staje się zaradliwym „Cout”. Dołączenie na stronie 3 le.

klasycyzujące. Tradycyjne poczucie plastyczne Kompozycji architektonicznych przestrzeni - głębinowych u artystów architektów było ogółem tak jeszcze żywe i smaczne, że dobra rozbudowa otoczenia gmachów reprezentacyjnych, kościelnych, wielkopanskich i magistrackich była bardzo ciężka. Ślady urbanistyki miasta Braniczek - Białegostoku są tu - widać czelne. Ponieważ jednak te użytkowe plany, nie uwzględniały wielu czynników konstrukcyjnych urbanistycznych - a zwłaszcza - gdy stare miasta z XIX w. jak Białystok, zaczęły gwałtownie rosnąć, bardzo rozbudowywać się, doszło do powszechnego upadku porządku urbanistycznego. Dopiero w końcu XIX w. i w XX spostrzeżono nażące błędy zaczęto niektóre miasta od nowa regulować a wszystkie większe miasta - celowo planować. Ogólnie wzniósłszy, nowe czesna urbanistyka dała do stworzenia wszystkim miast z kamicą, jak najbardziej miłych, wygodnych, zdrowotnych, przewietrzonych, prześwietlonych, artystycznie ciekawych warunków wspólnego i solo bytowania. Tej możliwości wydajnej pracy tworzącej i życia kulturalnego, cywilizowanego, nowoczesnego, pożytecznego, zorganizowanego.

Przy szlaku ostatnio barbarzyńska wojna
tępiła. Wiele miast naszych leży w ru-
inach i żyznych. Nie uszedł z tego lo-

Odzyskanie niepodległości Polski
przyszło w chwili upadku faszyzmu
w Europie.

W związku z tym ustrój wewnętrzny Polski uległ zasadniczej zmianie.

Kierując się tą właśnie myślą, przewodnia Ministerstwo Informacji i Propagandy wystąpiło z inicjatywą kursów o charakterze społeczno-politycznym dla pracowników "Urzędu Informacji i Propagandy w Białymstoku" iac po linii wytyczonej Ministerstwem organizować cykl kursów Socjalno-Politycznych. Istny taki kurs już się odbywa.

Bierze w nim udział 40 urzędników z następujących urzędów: Urząd Wojewódzki, Urząd Miejski, Izba Skarbowa, Izba Rolnicza, Urząd Ziemski, PZOW-- w następstwie ku się wzięną udział urzędnicy z innych instytucji a w dalszym ciągu przesłano ich zostają robotnicy i pracownicy wszystkich zakładów Białej Góry.

Kurs będzie trwał 2 tygodnie. Wykłady na ku się odbywają się codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 9-ej do 15-ej.

Na program kursu składają się

su Białystok. Lecz nie ma tego złego co by na dobre czasami nie wyszło. Dziśka rozbudowa miasta fabryczna - nie urbanistyczna - została dodatkowo przetrącona w swym kregosłupie. Ażymy i smrody fabryczne nie będą już rozściłać się po całym mieście, miasto otrzyma specjalną dzielnicę fabryczną. Wody rzeki Białej straćą wreszcie swą nienaturalną smolistość i potoczają się żywawo wśród kamiennych nadzieje - ciekawie uregulowanych brzegów w otoczeniu zieleni. Trzecią część całej powierzchni miasta (to wyjątek wśród miast) otrzyma zielenie na użytek publiczny. Z licznymi ogródami i ogródkami prywatnymi w raz z zielenią ulic stworzy się z Białegostoku uroczyste miasto - ogród. Zabudowanie ulic zwarłoby tunelowe w projekcie nie przewidując się. Nawet najwęższa kamienica miasta wdała się wśród zieleni i być jak najbardziej nasłoneczniona.

Widzę, że załagowaliśmy się. Bo to wszystko w Białymstoku będzie tylko wtedy, jeśli projekt urbanistyczny miasta ob. ob. Dąbrowskiego i Bukowskiego przez organizujące Biuro Urbanistyczne Mięjskie będzie w szczególności opracowany i stopniowo zrealizowany.

Urbanistyka jest dziś konstrukcją i plastycznym perwem miasta

Dr. Piotr Śledziejewski

1. „Rola inteligencji w Polsce”

2. „Urzednik w Polsce przedwzrostkowej i obecnie”.
3. „Sytuacja międzynarodowa”.
4. „Sprawozdanie z posiedzenia Krajowej Rady Narodowej”.
5. „O budowa Warszawy”.
6. „Wojsko Polskie dawniej i dzis”.
7. „Historia ruchow politycznych w Polsce”.
8. „Polska w latach 1926-1939”.
9. „Rola Zwiazku Sowieckiego na Blazszczyznie międzynarodowej”.
10. „Sprawa granic Polski”.
11. „Polska a Niemcy w przekroju historycznym”.
12. „Rola spródczycow w zyciu spolecznym”.
13. „Rola Związków Zawodowych”.
14. „Odbicie idei demokratycznych w pismennictwie polskim”.
15. „Reforma Rolna”.
16. „Sady prysiedlne”.
17. „Dwie konstytucje”.
18. „Organizacja samorządu”.

Praca na kursie w... Wykłady
są na wysokim poziomie, słuchacze
po zakończeniu kursu twardo stana-
do pracy przy swoich warsztatach,
bo tylko od nas, od ludzi pracy,
zależy czy potrafimy postawić Polskę
w rzędzie silnych potęg demokra-
tycznych Europy.

E. Sawicka

E. Sawicka

Ratujmy książki i biblioteki!

Ruiny Warszawy stojące na widoku wszystkich zdobyły sobie słynny rozgłos w całym świecie. Ich obraz nie poraził nas jednak, nie obezwładnił. Nowe życie czepia się resztek domów, odbudowa stolicy podjęta!

Zniszczenia i straty w dziedzinie książki i bibliotek są trudniej widoczne. Znajdą je i docenią na razie tylko fachowcy i kółka zainteresowane. Tymczasem spustoszenie jest tu olbrzymie i to w całym kraju. Zarówno wskutek działań wojennych jak zwłaszcza w wyniku wywłaszczeń, morderczego niszczenia wszelkich księgozbiorów przez Niemców podczas okupacji. Iż młodzież pozbawiona jest całkowicie podręczników szkolnych, przestały istnieć biblioteki powszechne obsługujące szerokie masy czytelników na wsi i w miastach, z bibliotek naukowych pozostało zaledwie kilka, a i te są zdeorganizowane, z potrzebami i kolekcjami zbiorami. Podobny los spotkał księgi i księgozbiory prywatne.

Książka, szczególnie polska, stała się rzadkością, nie wiadomo gdzie jej szukać, jak i czym zaspokoić potrzeby czytelnictwa, szkoły, nauki. Wszak na wywołanie powieści wydawnictw trzeba będzie czekać dłużej, czas, nie wiele można też spodziewać się uzyskać od Niemców czy to tytułem zwrotu zbiorów wywiezionych, czy też zastąpienia stosownym ekwiwalentem zbiorów zniszczonych. Nie wszystkie bowiem dadzą się odtworzyć lub zastąpić.

Pozostaje jedynie ratowanie zachowanych książek i bibliotek i uspołecznienie ich, ich udostępnienie czytelnictwu publicznemu. To stanowi nakaz chwili obecnej, który nas wszystkich obowiązuje. Powołane do tego władze państwowe i samorządowe muszą tu znaleźć zrozumienie i jak najdalej posuniete współdziałanie ze strony całego społeczeństwa. Akcja ratowania i odbudowy księgozbiorów publicznych musi się oprzeć na ludziach terenowych, miejscowych, zarówno prawnym, jak i faktycznym, jak na okolicznych mieszkańcach, w ogóle. Oni wiedzą najlepiej o bibliotekach i książkach w danej miejscowości, mają też najbliższy i najłatwiejszy dostęp do swoich współobywateli, gdy chodzi o skomercjonowanie ich do oddania na cele nowej organizacji czytelnictwa posiadanych książek czy to

pochożących z bibliotek czy też swoich własnych. Dział z najlepiej wytłumacza im, że chodzi tu równocześnie o własny interes oddających, skoro przychymają się w ten sposób do odbudowy bibliotek, które w przyszłości będą im służyć.

Książki, nauce, dzieł, miejscowi działacze społeczni, a w szczególności uspołeczniona starsza publiczność, mają twórcze pole pracy. Stosowne pisemne polepownictwo, wydane przez właściwe władze, powinny tym „ratownikom” torować dostęp do rozproszonych i ukrytych książek, umożliwić zapunktowanie się lokalnym urzędnikom i zbierani zachowanym, dać możność bezprzecznego pomieszczenia książek odzyskanych lub otrzymanych dla celów akcji.

Iż o książki, które orwały czy to w dawnym lokalu bibliotecznym, czy w innych pomieszczeniach i kryjówkach

czy wreszcie wśród ludzi. Te ostatnie mogły być bądź dawniej wypożyczone, bądź zabrane z biblioteki w celu ochronienia ich przed zniszczeniem lub grabieżą, albo wreszcie, niestety, przywatyzowane bezprawnie wskutek pozostawiania księgozbioru bez dozoru lub w związku z wyrzucaniem przez okupantów książek z bibliotek na przepade. Pamiętajmy, że mamy tu do czynienia z dobrem społecznym, które musi powrócić do prawowitych właścicieli lub do powołanych do tego instytucji, pod opieką i nadzorem właściwych władz i organów państwowych lub samorządowych. Nie poddajmy się temu władza czy obywatelskiej zasługuje na napiętnowanie i jest karygodna.

Niech więc wszyscy, którzy przełowują u siebie jakiegokolwiek książki biblioteczne, zwróca je niezwłocznie na czystym bibliotekom, a zdyby te wskutek wojny przestały chwilowo istnieć

złożą je u wójta, w szkole lub inspektoracie szkolnym. Niech każdy z który wie o takich książkach znajdujących się w rekach obcych, stara się do tego samego nakłonić te osoby, w razie zaś natrętności na opór z ich strony, niech zawiadomi o tym powyższe instytucje lub władze. Nie wolno też kupować ani sprzedawać książek pochodzących z publicznych bibliotek, można je zazwyczaj poznać po pieczętkach, jakimi są zaopatrzane i takie książki, napotkane w handlu, należy niezwłocznie zgłosić najbliższej władzy szkolnej.

Zwróćmy uwagę na kategorię moralną, wszystkich obywateli. Nie mniej, można oczekiwać, że sami właściciele księgozbiorów odpowiedzą pozytywnie na apel by książkę uspołecznili, jak najchętniej udostępnić i że oddadzą na służbę czytelnictwa jeżeli już nie całe, swoje biblioteki. Nie przynajmniej wybór nadających się do tego celu książek. Niech książki nie stoją na półkach tylko dla dekoracji pokoi nieużywane, martwe, lecz niech idą do rąk ludzi, którzy ich potrzebują a własnymi środkami zdobyć nie mogą. Przytoczmy aktualny w obecnym czasie przykład. Na mocy reformy polnej podlegają likwidacji dwory. W wielu z nich znajdują się księgozbiory, których właściciel nie może lub nie chce zatrzymać, które dla oddzielonych ziem, z parafii obywateli nie przedstawiają wartości. Tym księgozbiorem grozi więc zaniedbanie, zniszczenie, a w najlepszym razie skazanie na bezużyteczność. Tymczasem oddanie ich na cele akcji bibliotecznej, wartość ich nie tylko utrwa, ale jeszcze wielokrotnie, gdyż udostępni je licznym rzeszom korzystających.

Wszystkie powyższe sposoby uratowania i ofiarowania książek, to czynniki do budowy publicznych bibliotek, siera, których pokryje się z biegiem czasu cały kraj. Wówczas możliwe będzie wprowadzenie i tu zasad demokratycznych, by każdy bez różnicy stanu obywatela mógł dostać każdą książkę, jakiej pragnie i potrzebuje. Dostarczy mu ją biblioteka samorządowa danej gminy, bądź ze zbiorów własnych bądź droga wypożyczenia z innej biblioteki należącej do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

Sprawa sama w sobie jak również korzystanie z własnego jej załatwienia, wypływające dla ogółu obywateli są chyba jasne i realne. Wierzę, jak najżywsze go udziału w jej przeprowadzeniu, który w interesie wszystkich. A więc wszyscy do ratowania zachowanych jeszcze książek i bibliotek!

A. Dziennik.

Gejot

W OBRONIE ŁACINY

W związku z aktykiem „Chocby kosztem łaciny” (Rzeczpospolita Nr. 101), który, jakkolwiek zawiera bardzo wiele cennych wskazówek, dotyczących przyszłej organizacji szkolnictwa średniego, zgodnie z gruntownym uprzedysponowaniem na szczeblu krajowym, nie jest jednak pozbawiony pewnych sugestii w kierunku całkowitego wyrugowania z programów szkolnych łaciny. Tutaj właśnie zamuszony jestem podjąć się zaszczytnej apologii, mającej zresztą bogatą tradycję, — apologii prawa do życia dla „martwej łaciny”. Powszechnie bowiem utarło się przekonanie o jej małej użyteczności. Jest to pogląd fałszywy, forsowany przez ludzi niekompetentnych.

Przecież ta „martwa łacina” zawiera wiecznie żywy i niewygasły potencjał intelektualny.

Tajemnica tkwi w analizie tekstu łacińskiego, który boga, wyrazem myśli ludzi odległej epoki, przedstawia zbiór wyrazów wieloznacznych, „dziwnie ułożony spłot konstrukcyj”, nierzadko w formie, jakby umyślnie stworzonych przez lingwistów zawiłych okresów, których należyte zrozumienie przypożnacza rozwiązywanie równań wielu niewiadomych. I oto konieczność wniesienia w myśl autora, oddalonego od nas wielowiekowym okresem, postępu, wymaga wysiłku intelektualnego, który nie tylko uczy ścisłego i logicznego myślenia (matematyka), ale siłą rzeczy wpaja znajomość kultury antycznej i w wyniku powoduje pewien proces umysłu, poruszający najczystsze i najsubtelniejsze odcienie myśli ludzkiej. I wcale nie będzie tu przesadą, jeżeli powiemy, że łacina jest pod tym względem niezastąpiona. Kształci typ inteligenta o subtelnej i przenikliwej umysłowości, odznaczającego się bystrą i szybką orientacją, inteligenta par excellence. Zmysł filologiczny ułatwia nam zdolność dialektycznego ujmowania zjawisk życia i historycznego ich traktowania oraz umiejętność opanowania stylu i języka o czystym. A zatem ta „martwa łacina” żyje nadal wśród nas, a jej nieśmiertelność znajduje wyraz w umiejętności przenikania i doskonalenia skomplikowanego mechanizmu ludzkiej myśli. I pod groźbą uszczerbku dla pełnego hu-

manistycznego wykształcenia i dla nauki w ogóle, nie można usuwać łaciny, chociażby na pewien czas. Właśnie wprowadzenie nauczania języka łacińskiego w szkole radzieckiej, gdzie wyjątkowe warunki polityczno-społeczne domagały się czasowego wstrzymania nauczania, musi nam posłużyć za słusne memento w tym celu, aby, rozbudowując szkolnictwo zawodowe, uniknąć tego zbyt śmiałego eksperymentu i zachować szkołę średnią typu humanistycznego, a nawet pewną (nie wielką) ilość gimnazjów klasycznych, któreby kształciły w okresie wzmożonej materialnej odbudowy niezbędne minimum „luksusowych” inteligentów, ludzi nauki, językoznawców i filologów.

Doswiadczenie uczy nas, że w dziedzinie nauki musimy postępować niezwykle ostrożnie i raczej „aurea mediocritas” powinna być nami drogowskazem w dążeniu ku dalszemu rozwojowi kultury, wolnej od wszelkich mankamentów: przerostów, skrzywień i sprzeczności, mogących w istocie powstrzymać i zahamować szybki należyty postęp.

Podziękowanie

Obecnie, kiedy Szpital Garnizonowy Wojska Polskiego został zorganizowany, uważam za swój obowiązek złożyć tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy pomogli w bardzo trudnych chwilach organizacji, którzy przyczynili się do odesznięcia b. tu rannych i chorych i otoczyli tak troskliwą opieką, zwłaszcza w czasie Świąt Wielkanocnych chorzy byli zaopatrzeni wspaniale i dzięki sercu jakie okazało im społeczeństwo, nie odczuwali osamotnienia i braku najbliższych. W imieniu chorych i w imieniu składam serdeczne dzięki: Zarządowi Polskiego Czerwonego Krzyża, Zarządowi Towarzystwa Opieki nad Żołnierzem, Kuratorjum Szkolnemu, Komendantowi Harcerstwa, Harcerzom zwłaszcza tym najmłodszym, za pełną poświęcenia pracę, Zarządowi Drukarni Państwowej, Przeszemu Kapłanów, Zarządowi Przemysłowców Włókien i chorych, Zarządowi Garbarni Nr. 1 Zarządowi Mułopolu Tytoniowego, Opiece Spo-

łecznej w Supraslu, Szkole Powszechnej w Supraslu, Szkołom Średnim, oraz Szkołom Powszechnym w Białymstoku, jak również całemu społeczeństwu za ofiarę i opiekę.

Obecnie rygor szpitalny zgo nie, z przepisami wojskowymi, nieco zmieniamy, co do sposobu obcowania ofiarodawców z chorymi.

Każda Organizacja jednak może, sobie obrać pewną ilość chorych, pod swoją opiekę i w pewnych dozwolonych godzinach tych chorych będzie mogła odwiedzać osobiscie. Zależałoby nam na tym, by nawiązana ze społeczeństwem łączność nadal była zachowana, pomiatając pewne trudności podyktowane wymaganiem dyscypliny szpitalnej. Jeszcze raz serdecznie dziękuję w imieniu Szpitala i chorych żołnierzy społeczeństwu białostockiemu i wszystkim organizacjom, oraz w dalszym ciągu polecamy się łaskawej pamięci.

Komendant Szpitala
(Dr. Cępryński-Ciekawy ptk.)

Repatrianci.

Do Bydgoszczy przyjechało dużo repatriantów z Berlina i z Włoch. Obecnie Bydgoszcz repatriantów nie przyjmuje. P.U.R. posiada bogaty lokal przy ul. Dworcowej. Jednakże kwestia mieszkani w Bydgoszczy przedstawia się niebyłoby pomyślnie. Użytkar, mieszkanie jest niezwykle trudno. Ubiegający się musi uzyskać specjalne zezwolenie z Komisarjatu Milicji. Wykazano się dokumentem, stwierdzającym zamieszkanie przed 1939 r. w Bydgoszczy lub specjalnie skierowanie i prace te trudności mieszkaniowe w dalszej mierze pozostają w związku z nastrojami mieszkańców, którzy naogół odnozą się do wszelkich przybyszów niechętnie.

Należałoby się zainteresować kwestią tych „niewyżnionych Polaków” wśród których utrzymuje się duży procent sympatyków hitlerizmu i volksdeutschów. Czyżby wśród nich niechętna rodzina (4 osoby) zajmująca 7-mio. pokojowe mieszkanie, umieszczone niby muzeum, a na zapytanie repatrianta szukającego pokoju odpowiada: „Przepraszamy, tu nie ma!”

Należałoby tu corychlej rozwiązać kwestię mieszkaniową.

Bydgoszcz jako miasto wojewódzkie ma teraz duże możliwości rozwoju na polu gospodarczym i kulturalnym. Stolica Pomorza winna stać się bastionem polskości i wierzymy, że temu się stanie.

(2)

lata temu. W taki sam wy dzień. W koloniach na opalonych twarzyczki migotały pierwsze Dzień zapowiadał się upał i łaskawa pora. Tamte gesty i lasów. dziwnie jakby grzmoty przeszły nie grzmoty. Rynek. Ktoś niejedną już pomrukuje pod wasim imię. Bywają of by-
rzwały one z gościnnością radzieckiej. W najcięższych dla Z.S.S.R. czasach, dzieci polskie otrzymywały wyżywienie, opiekę, odzież i naukę. Takich domów Dziecka Polskiego jest w Rosji 56, a w każdym około 100 dzieci. 5600 dzieci polskich pod opieką Komitetu do spraw dzieci polskich w Moskwie kształcą się i rozwijają, czekając niecierpliwie chwili, gdy wysłanej Polsce niepodległej i demokratycznej oddadzą swe młode siły, zapal do pracy i zdobyta wiedzę.
tenie Polski. wróca wszystkie pozostałe. Rzeczy te nie są daleką przyszłością, marzeniem chwilowo niemożliwym do zrealizowania. Jak nas informuje p. Wenclik przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, nasze władze komunalne podjęły już pierwsze kroki zmierzające do zapewnienia „domu” tym dzieciom, które nie odnajdą własnego. W Supraslu już czeka miłych gości pierwszy na terenie naszego województwa „Dół Dziecka” dla nowoprzybyłych
dworca. Chodniki dzwoniących nóg i okrzykami już przyjechali! Szkoły i tłumy ciekawych, rozejściu się wiadomości ciągną świetlica kolejowa odbyć się powitały tak była dosłownie obleżona dziają jedna za drugą tę pamił bzu migają uśmiech rzyckich i zalane łzami matek. Po tylu latach

Przezysłość zakonow i dokonywa-
starego zbioru z dzieł

KRONIKA MIEJSKA

Uwagze władz sanitarnych

Nadchodzące ciepłe dni, choć przyjemne, pozostawiają jednakże rzeczy mniej miłe, a mianowicie wracające choroby epidemiczne chorób zakaźnych, głównie o charakterze zakaźnym. Należą do nich cholera, tyfus, dysenteria, tężec i t. p. Zwykle w tym czasie władze sanitarne wystosowują do ludności wezwania o przestrzeganie czystości, kąpiele, mycie i t. p. Odwrocenie jednak tego ustalonego porządku życia, wystosowanie (tym razem) wezwania do władz sanitarnych o troskliwą pieczę nad czystością miasta. Napływają bowiem do redakcji zgłoszenia, że w różnych dzielnicach Białegostoku tygodniowo leżą cuchnące padliny w stanie całkowitego rozkładu. Tak ul. Poliska, gdzie kilka tygodni temu dawno uprzątnięty po porannej odprawie zatrzymaniu całej dzielnicy. Przy ul. Lipowej mamy dla odmiany psa i kota. Takie zjawiska są niedopuszczalne i mamy niepokojną nadzieję, że właściwe władze zwróca na to odrobinę uwagi.

(S)

Podziękowanie

Wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie s. p. por. STEFANA KOMENDY, zmarłego śmiercią tragiczną w dniu 1-go 1945 r. a w szczególności: Ob. Województwa, przedstawicieli Województwa, Starostwa i Organizacji, Komendantowi Garnizonu Białostockiego, Księżm z Kościółka, Komendantowi Szpitala Garnizonowego, pułkownikowi Cepińskiemu, Kierownikowi, Nacz. Lek. Szpitala Garnizonowego i Siostr. i także Kolegom zmarłego składam tą drogą serdeczne Bóg Zapłać.

Zona.

Szczepienie ochronne

Wydział Zdrowia podaje do wiadomości, że termin szczepienia ochronnego przeciw ospie został przedłużony do dnia 7 czerwca r. b.

Upiera się, że jest to termin ostatni. Osoby do których należy iść, nad dziećmi podlegającym szczepieniu przeciw ospie za nieważenie, powyższego zarządzenia, będą pociągane do odpowiedzialności.

Punkty szczepienia znajdują się przy ul. Monopolowej Nr. 15 dla zamieszkałych w obrębie III i IV kom. przy ul. Legionowej Nr. 12 dla III i III kom.

Godziny przyjęcia od 9 - 15-cy

Występy zespołu baletowego A. Becker

Zespół baletowy p. Becker, który zaprezentował się publiczności białostockiej w barwnym widowisku pod ogólnym tytułem „Wiosenne melodje” wypadł bardzo miło. Zasadniczym artem zespołu jest miła i uczciwa praca. Najlepiej z „Taratella” godnie uwagi występy solowe. Balet ten ma wszelkie widoki rozwoju.

(S)

Walka z muchami

Muchy domowe to dokuczliwe owady — dokuczają one nam w różny sposób, a współzycząc z nami stają się przenośnikami mnóstwa chorób zakaźnych.

Badania dowiodły, że mucha domowa przenosi na swych łapkach ogromne ilości zarazków wśród których najbardziej straszliwe są zarazki tyfusu (duru) brzusznego, cholery, czerwoni, gruźlicy i wielu innych chorób. I nie w tem dziwnego, skoro owad ten ma zwyczaj siadania na nawozie ludzkim lub bydłym, na śmieciach i różnych gnijących odpadkach, na piwo, cenie, śluzie i otwartych ranach a potem skórze naszej i na naszym pokarmie. To też walka bezwzględna z muchami leży w interesie każdego z nas.

Badania przyrodnicze ustaliły, że muchy domowe należą do owadów bardzo płodnych. Choć na zimę giną masowo, niektóre jednak są w stanie przetrwać. Mucha-samica składa na nawozie 70-90 jaj, z których po 6-24 godz. wylęgają się czerwie. Po upływie 4 tygodni wychodzą z nich dojrzałe muchy. Liczba pokoleń w ciągu jednego roku dochodzi pięciu. Prosty rachunek wskazuje, że dzięki jednej musie-samicy może wylęźć się w ciągu roku około 200 milionów much. Rachunek ten mówi wyraźnie, że tępienie much zwłaszcza z początku wiosny jest zagadnieniem bardzo ważnym. Powyższa cyfra tłumaczy nam skąd bierze się ta ogromna ilość much, sp tykana po wsiach, a więc ta, gdzie owady te mają najlepsze warunki rozwoju (nawóz i t. p.)

Niebezpieczeństwo rozszerzania się plagi much zależy od istnienia miejsc, sprzyjających ich rozwojowi (ustępy, śmietniki).

Czystość w każdym gospodarstwie domowym jest pierwszym warunkiem zmniejszenia się ilości much. Ustępy muszą być czysto utrzymane i polewane wapnem chlorowanym. Nawóz i odpadki muszą być utrzymywane w szczelnie zakrytych dołach i kłowane wapnem chlorowanym. Z dojrzałą muchą walczymy zapomocą lepów, różnych trutek (muchomor, flit). Pokarmy nasze obronimy od much zamakając je w szafach, nakrywając je siatkami i t. p.

Nadzwyczajny Komisarjat do walki z epidemiami

W dniu 7 czerwca r. b. odbędzie się przy ul. Podlesnej Nr. 2 w Białymstoku **Ważne Zebranie** Towarzystwa Oświatowego.

Urząd Wojewódzki organizuje **50 kolonii i 12 kolonii letnich** w związku z tym poszukuje się kandydatów na kierowniczkich tych kolonii. Zainteresowane osoby winny zgłaszać się do Urzędu Wojewódzkiego pokój Nr. 78.

Ogłoszenie

Dyrekcja Polskiego Radia w Białymstoku, poszukuje wykwalifikowanej maszynistki od zaraz. Zgłaszać się do Sekretariatu Polskiego Radia, Mickiewicza 36.

Unieważniam zgubione dokumenty

Legitymację służbową wydaną przez D. L. P. w Białymstoku paszport „Ausweis” na imię Antoniego Mironowicza r. 1887 zam. Bielsk. Podl. Zeromskiego 7 oraz orzeczenie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego Nr. 32, na imię Karola Urbanowicza r. 33, na imię Antoniego Mironowicza Nr. 35, na imię Kazimierzy Mironowiczowej wszystkie z dnia 22. 3. 1945 r. wydane przez Białystok.

Zgubiono Kartę wojskową Nr. 360 wydaną przez Wydział wojskowy zarządu miejskiego w Białymstoku na imię Władysława Radziszewskiego zam. w Białymstoku, Gliniana 8.

Ogłoszenie

Zjednoczenie przemysłu Skórzanego Okręgu Białostockiego ogłasza: że przyjmuje pracowników do skórzanego: garbarzy i uczniów, rymarzy i uczniów, szewców i uczniów do pracy w Przemysle Skórzanym Okręgu Białostockiego, oraz na wyjazd na zachód.

Warunki pracy na zachodzie mieszkanie, umeblowanie i pościel, stawki, płacy i kategorii wysokie płace i pełna aprowizacja.

Blizszych szczegółów udziela zarząd Zjednoczonego Przemysłu skózanego ul. Fabryczna Nr. 14, w godz. urzędowych.

Komunikat Zarządu Miejskiego

Obwieszczeniem z dn. 23. IV. 45 r. Zarząd Miejski wezwał wszystkich właścicieli kuratorów i administratorów domów znajdujących się na terenie m. Białegostoku do złożenia wykazów osób niepracujących płci obojga od lat 17 do 60.

Osoby pracujące zawodowo w domu uważane należy jako pracujące, tylko wtedy, jeśli posiadają odpowiedni patent.

Ponieważ znaczna ilość właścicieli domów dotychczas nie złożyła wymaganych wykazów, Zarząd Miejski przedłuża termin składania tychże do dnia 29 maja 1945 r.

Wszystkie ci, którzy w terminie nie wykonają powyższego zarządzenia, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w myśl art. 11 ust. 1 dn. 24. X. 34 r. o osobistych świadczeniach wyświecanych (Dz. U. Nr. 95 poz. 858) oraz natychmiast magistratu z dn. 10. IV. 45 r.

Prezydent Miasta Białegostoku

OGŁOSZENIE

Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, że czynne są następujące Oddziały Banku:

Oddział Główny w Warszawie — Praga, ul. Jagiellońska Nr. 1	
w Białymstoku	ul. Warszawska Nr. 1
Częstochowa	ul. Panny Marii Nr. 11
Katowice	ul. Sikorska Nr. 6
Kielce	ul. Sienkiewicza Nr. 47
Kraków	ul. Siedziwiska Nr. 8
Lublin	ul. Szopena Nr. 6
Łódź	ul. Andrzeja Nr. 3
Poznań	ul. Dąbrowskiego Nr. 12
Radom	ul. Zeromskiego Nr. 38
Torun	ul. Mostowa Nr. 21

W stadium organizacji są Oddziały Banku w Gdańsku (czas. siedziba Sopoty), Gdyni, Olsztynie, Opolu i Rzeszowie.

Niezależnie od swego zasadniczego zakresu działania, Państwowy Bank Rolny zajmuje wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące, jak przyjmowanie wkładów oszczędnościowych, inkasa akredytywa, raki bieżące, depozyty i t. d.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU
Centrala Produktów Naftowych
Oddział w Białymstoku

ZAWIADOMIENIE

o postępowaniu dla uzyskania przydziału produktów naftowych.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu Departament Zaopatrzenia z dn. 10 kwietnia 1945 r. Nr. Z 40(1)/4008 z ważnością od dnia 1 maja 1945 r. przydziału produktów naftowych dokonuje Centrala Produktów Naftowych w Krakowie oraz jej Oddziały znajdujące się we wszystkich miastach wojewódzkich. Wyjątek stanowią jedynie przydziały benzyny i oleju gazowego dla celów drogowych (transportowych) które dokonywane są nadal przez właściwe Państw. Urzędy Samochodowe (PUS).

W związku z tym podaje się do wiadomości przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych, starających się przydziału produktów naftowych następujące wskazówki:

1. O przydziale produktów naftowych należy zwracać się do właściwego Oddziału Centrali Produktów Naftowych wzgl. do samej Centrali w Krakowie.
2. Jako podstawa do uzyskania przydziału służy odpowiednio umowa umowa podanie poparte opinią Wojew. Wydz. Przemysłowego, Urzędu Ziemskiego, Dyrekcji Lasów Państwowych, Zrzeszeń wzgl. Zjednoczeń Przemysłowych.
3. Polanie należy składać w Oddziałach CPN w terminie do dnia 20-go każdego miesiąca na miesiąc następny.
4. Zapotrzebowanie winno obejmować ilości produktów naftowych koniecznych niezbędnych dla utrzymania zakładów w ruchu na przeciąg jednego miesiąca oraz powinno zawierać dokładną charakterystykę tych produktów (właściwości techniczne i zastosowanie). Tworzenie jakichkolwiek zapasów jest niedozwolone.

Centrala Produktów Naftowych jest upoważniona do przeprowadzania kontroli w przedsiębiorstwach w celu ustalenia miesięcznego zużycia produktów, doboru gatunków i wyprzedzania zapasów produktów naftowych znajdujących się w danych przedsiębiorstwach.

Ministerstwo Przemysłu
Centrala Produktów Naftowych
Oddział w Białymstoku